

Polski kapłan pracujący w Niemczech, pisze do Arcybiskupa Warszawy JE. Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa:

Czcigodny Księżu Arcybiskupie!

Na początku tego listu niech mi się będzie wolno przedstawić. Jestem kapłanem pochodzącym z X Diecezji Południowej Polski. Od blisko 10 lat jestem duszpasterzem w parafii jednego z niemieckich biskupstw, gdzie każdego dnia jest mi dane być świadkiem upadku katolickiego Kościoła w Niemczech.

Od 7 lat posługuję w dwóch parafiach. Pomimo tego, że staram się dać z siebie wszystko co najlepsze, coraz mniej moich parafian chodzi do kościoła. Większość z nich to ludzie w podeszłym wieku, stąd mam dużo pogrzebów i jednocześnie niewiele chrztów, i ślubów. Często zatroskany zadaję sobie pytanie, czy to co ma miejsce dzisiaj w niemieckim katolickim Kościele nie dotknie także w przyszłości Polski. Uważam, że są dwie przyczyny takiego stanu rzeczy: praktycznie rzecz biorąc nie istniejący już w Niemczech sakrament pokuty i brak czci dla Eucharystii. Dlatego też przeżyłem szok, gdy niedawno dowiedziałem się, że Jego Ekszelencja jako arcybiskup Warszawy ma zamiar wprowadzić w swojej diecezji Komunię na rękę.

Co sobie Jego Ekszelencja po tym obiecuje? Zwiększenie czci dla Eucharystii? A może pogłębienie wiary wiernych w rzeczywistą obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie? Czy Ksiądz biskup zastanowił się nad tym, w jakim kierunku podąży Ksiądz diecezja po podjęciu tego kroku? Jedną z moich starszych parafianek opowiadała mi, że Komunii na rękę nie życzyli sobie w naszej parafii prości wierni, ale że wprowadzona ona została przez ówczesnego księdza proboszcza – z błogosławieństwem księdza biskupa (proboszcz, o którym mowa, wystąpił później z kapłaństwa i zawarł związek małżeński). Parafianie bardzo się dziwili z wprowadzenia tej nowości, której skutkiem było, że po raz pierwszy w historii naszej parafii doszło do otwartych podziałów. Jedni, starsi, prości parafianie pozostali przy Komunii na klęcząco. Jednocześnie utworzyła się silna grupa "postępowych", którzy z czasem żądali coraz to więcej zmian. Tak było wtedy, bo dzisiaj z tego podziału już nic nie daje się zauważyć... Dzisiaj w mojej parafii już nikt nie przyjmuje Komunii św. na klęcząco. Jest mi wiadomo, że jedna rodzina chodzi w niedzielę do kościoła Lefebrystów.

Pomimo moich kazań i przygotowania dzieci do Pierwszej Komunii świętej o eucharystycznej pobożności wiernych, jaką pamiętam z pracy w mojej parafii w Polsce, nie można mówić. Ludzie biorą Najświętszą Hostię z moich rąk tak, jakby była Ona pocztowym znaczkiem. Rzeczą oczywistą jest, że od postawy zewnętrznej komunikującego ważniejsza jest jego postawa wewnętrzna, ale byłoby herezją twierdzić, że obie te postawy są od siebie niezależne. W innym przypadku można by w Kościele znieść wszystkie inne gesty pobożności.

Gdy latem jestem w domu i odprawiam Mszę św. w mojej ojczystej parafii, wydaje mi się, że znalazłem się na jakiejś innej planecie i w jakimś innym Kościele. To zmusza mnie do refleksji: Czy nasi polscy biskupi chcieliby, aby za 20 lat polski Kościół stał się tak mały jak Kościół niemiecki? Jeśli Jego Ekszelencja uważa, że po wprowadzeniu Komunii na rękę pobożność eucharystyczna i wiara w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postacią chleba i wina wzrosnie w diecezji Księdza biskupa, to proszę popatrzeć na Niemcy. Tutaj Komunia na rękę była pierwszym krokiem do głębokiej przepaści. O tym mogę zaświadczyć z mojej codziennej pracy w niemieckiej parafii.

Czcigodny Księżu kardynale, nie wiem, jak długo jeszcze będę potrzebny w mojej umierającej parafii w Niemczech. Chciałbym później powrócić do Polski. Mam nadzieję, że wtedy nie zastanę w mojej Ojczyźnie takiego stanu rzeczy, jaki zmuszony jestem przeżywać w Niemczech.

Jego Ekszelencjo, jeszcze nie jest za późno, aby zawrócić! Niekiedy potrzeba w życiu więcej odwagi do wycofania się z poczynionej fałszywej decyzji, aniżeli do podjęcia nowej. Niech ta odwaga będzie Jego Ekszelencji dana.

Modłę się każdego dnia, aby ogłoszony przez Jana Pawła II „Rok Eucharystii” nie pozostał w pamięci jako ten, w którym arcybiskup Diecezji Warszawskiej uczynił pierwszy krok, który w konsekwencji doprowadził do tego smutnego stanu, w jakim znajdują się dziś resztki Niemieckiego Kościoła.

Uwagi wiernych: A jak wygląda dzisiaj sytuacja Kościoła w Polsce gdzie Komunia na rękę jest nadal udzielana, a na dodatek szafarze świecy mnożą się jak grzyby po deszczu?

Wydruk na stronie internetowej : prorocykatolik.pl